Nr. 110 Racibórz, wtorek, 12-go września 1916. Rok XXVII.

Nowiny Raciborskie

Telefon Nr. 253. **Pismo dla ludu polsko-katolickiego.** Telefon Nr. 253.

„NOWINY RACIBORSKIE“ z bezpłatnym dodatkiem »Rolnik« wychodzą trzy razy w tydzień, we Wtorek, Czwartek i Sobotę. Kosztują na kwartał na poczcie i u pp. agentów 1 markę 50 fen., z dostarczaniem w dom przez listowego 1 mk. 74 fen.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 15 fen. od jednołamowego wiersza drobnego w dziale ogłoszeń, a 50 fenygów od dwułamowego wiersza reklamowego na trzeciej stronie.
Miejsce regulowania rachunku w Raciborzu. — W razie konkursu lub sądowego ściągania należytości wszelki rabat ustaje.

Czas odnowić przedpłatę!

Od 15 do 25 września przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze przedpłatę na „Nowiny Raciborskie” na czwarty kwartał.

„Nowiny Raciborskie” kosztują na całe ćwierćrocze 1 mk. 50 fen., z przynoszeniem w dom 1 mk. 74 fen.

Szanown. Czytelników prosimy o wczesne zapisywanie gazety i jednanie nam nowych abonentów w kołach krewnych i znajomych, za co już naprzód składamy serdeczne, staropolskie Bóg zapłać!

Cesarz Wilhelm do króla Ferdynanda.

Z okazyi zdobycia Tutrakanu przez wojska niemieckie i bułgarskie wysłał cesarz Wilhelm do króla bułgarskiego następujący telegram: »Co dopiero dowiaduję się, iż nasze wojska sprzymierzone zdobyły twierdzę Tutrakan. Przyjmij moje najserdeczniejsze życzenia z powodu tego świetnego czynu broni naszych walczących żołnierzy, z którego nasz wspólny nieprzyjaciel niechże się pouczy, iż potrafimy go nietylko obronić, lecz także w jego własnym kraju go pobić. Niech Bóg pomaga dalej.

Wierny twój Wilhelm«.

Rocznica koronacyi Ojca św. w Warszawie.

Rocznicę koronacyi Ojca św. obchodzono w Warszawie uroczystemi nabożeństwami i modłami dziękczynnemi we wszystkich świątyniach. Na nabożeństwo w kościele katedralnym św. Jana przybyli ks. arcybiskup Kakowski, ks. bisk. Ruszkiewicz, oraz cała kapituła warszawska. Po nabożeństwie odśpiewano hymn dziękczynny Te Deum laudamus.

Zwołanie parlamentu niemieckiego.

Półurzędowo donoszą z Berlina, iż parlament niemiecki zwołany zostanie na czwartek 28 września.

Rozporządzenie w sprawie języka niemieckiego w Lotaryngii.

Dyrektor powiatowy w Saarburgu, w Lotaryngii, przesłał — wedle »Kreuzztg.« — burmistrzom następujące rozporządzenie wojskowe: Kilkakrotnie wydarzyło się w ostatnim czasie, iż wśród ludności osoby, mówiące i rozumiejące po niemiecku, mówią z zamiłowaniem, często w wyzywający sposób, po francuzku. Rozumie się samo przez się, iż nie można wymagać używania języka niemieckiego od takich mieszkańców, którzy nim nie władają. Z drugiej strony nie trzeba zapoznawać, iż znajomość języka niemieckiego wskutek dwuletniego pobytu wojsk niemieckich w lotaryńskich miejscowościach zrobiła postępy. Jeżeli to się jeszcze nie ujawniło w używaniu języka, jak tego należało oczekiwać, to może to tylko polegać na złej woli. Wobec tego wskazuje się na to, iż wyzywające używanie języka francuzkiego publicznie uważać należy jako manifestacyę wrogiego wobec Niemiec sposobu myślenia, która według rozporządzenia zastępczej komendy generalnej 21. korpusu armii z dnia 16 listopada 1914 r. na podstawie prawa o stanie oblężenia podlega karze więzienia do jednego roku lub też karze pieniężnej do 1500 mk. Także osoby, nie władające językiem niemieckim, mogą być ścigane, jeżeli bliższe okoliczności wskazują na zamiar wrogiego wobec Niemiec sposobu myślenia.«

Narady w Paryżu.

Gazety paryzkie donoszą, iż w poniedziałek przybyli do Paryża ministrowie angielscy Lloyd George i Montagu. We wtorek odbyli dwie konferencye ze swymi kolegami francuzkimi, ministrem wojny jenerałem Roques i podsekretarzem stanu Thomasem. Przedmiotem konferencyi były sprawy wyrobu i dostarczania amunicyi dla artyleryi, oraz sposoby powiększenia fabrykacyi w obu krajach. Konferencye odbywały się w ministeryum wojny pod przewodnictwem jenerała Roques.

Neutralność Holandyi.

W urzędowym »Staatscourant« ogłoszono, że w wojnie toczącej się między państwami, zaprzyjaźnionemi z Holandya, rząd holenderski zachowa najściślejszą neutralność.

Zniszczony ładunek zboża.

»Nieuve Rotterdamsche Courant« dowiaduje się, że w jednym z portów angielskich zatrzymano 2 okręty holenderskie z ładunkiem zboża tak długo, że cały ładunek uległ zniszczeniu. Władze portowe, które ów okręt przemocą w Anglii zatrzymały, będą zmuszone do zapłacenia odszkodowania w sumie około miliona guldenów.

Ważne narady w Hiszpanii.

»Dayly Telegraph« donosi z Madrytu o dłuższej konferencyi, odbytej przez króla hiszpańskiego z prezydentem ministrów hiszpańskich w Santander. W konferencyi wziął również udział były prezes ministrów Maura. Panuje powszechne przekonanie, iż omawiano bardzo doniosłe sprawy.

DZIWNE SĄ DROGI OPATRZNOŚCI

(Z FRANCUSKIEGO.)

—o—

(Ciąg dalszy)

— Czy Jerzy wrócił? — było pierwszem pytaniem, jakiem Adela zwróciła się do wchodzących.

— Nie jeszcze, Adelo — odparł Piotr — pan Chalandon zabrał go zapewne przemocą na wieś ze sobą. Wiesz przecie, że ma usposobienie cokolwiek despotyczne.

— Tak, ale posiada zarazem dobre serce, gdyby nie więc Jerzy był powiedział, że wczoraj wieczorem urodziła się nam córeczka, nie byłby go wywoził z Paryża.

— Uspokój się, pani — perswadował doktor. — Wszak jednodniowa nieobecność pana Chaniers nie może być uważaną za nieszczęście.

— Proszę cię — mówiła Adela, zwracając na brata długie spojrzenie pięknych, a teraz zwiększonych jeszcze cierpieniem oczu. — Proszę cię, idź dowiedzieć się do pana Chalandon, jeżeli nie chcesz, abym umarła z rozpaczy.

Piotr pobiegł znowu do mieszkania Joanny Desbours.

Nie zastał jej w domu, lecz zjednał sobie przy pomocy kilku luidorów zaufanie stróża, który mu powiedział, że Joanna wyjechała w towarzystwie jakiegoś pana na dłuższy czas na spacer za miasto, gdyż słyszał, jak wołała do stangreta: „Na dworzec Lyoński, a spiesz się!”

— Jak wyglądał pan, który po nią przyjechał?

— Nie wysiadał z powozu i zdawał się chcieć unikać przed ciekawymi, mogłem więc tylko zauważyć, że był jasnym blondynem, o różowej i świeżej cerze.

— Z zarostem, czy też bez zarostu?

— Miał tylko wąsy, ale bardzo długie.

Piotr drgnął, opis ten bowiem zgadzał się najzupełniej z powierzchownością Jerzego.

— Czy ten pan często tu bywał dawniej? — spytał jeszcze.

— Widziałem go dzisiaj po raz pierwszy.

Piotr nie wątpił już teraz.

— Jerzy oszalał — szepnął do siebie, odchodząc.

Wracał do domu z rozpaczą w duszy. Bezgraniczna wszakże miłość dla Adeli pozwoliła mu zapanować nad wzruszeniem i opowiedzieć jej z wesołą twarzą ułożoną jakąś po drodze bajeczkę.

— O! — wybuchnęła młoda kobieta, załamując rozpaczliwie piękne blade ręce — nie mówisz mi prawdy, ukrywasz coś przede mną.

Pomimo perswazyi Piotra, dostała gorączki i przez całą noc majaczyła.

— Na szczęście organizacyę ma nadzwyczaj silną, inna byłaby już umarła na jej miejscu — mówił doktor, opuszczając nad ranem łóżko chorej, przy której czuwał od wieczora. — Dlaczego jednak nie zawiadomisz pan policyi o zniknięciu Chaniersa?

— O doktorze! — zawołał Piotr z widocznym wstętem.

— Kiedyż bo ta długa nieobecność zaczyna mię niepokoić.

— I mnie również. Uważam jednak wtajemniczanie policyi w sprawy prywatne za rzecz niebezpieczną.

— Za niebezpieczną! I to pan mówisz?... Pan, którego życie nie ma żadnych stron ciemnych?

Piotr mając ciągle na myśli, że Jerzy znajduje się u Joanny Desbours, nic nie odpowiedział.

— Wierzaj pan — nalegał doktor — że rada moja jest dobra i spełnij ją.

— Namyślę się — odparł Piotr wymijająco.

Nie miał wszakże czasu do namyślania się, bo trzeba było postarać się o pieniądze na weksle wobec tajemniczego zniknięcia trzydziestu ośmiu tysięcy z biurka. Kasyer po kilkudniowej nieobecności miał zaległą robotę. Piotr więc sam musiał iść do banku pana Gerarda.

Pomimo całego panowania, jakie miał nad sobą, plątał się w odpowiedziach, jakie dawał bankierowi.

— Co się stało panu de Sauves? — rzekł tenże, zwracając się do swego sekretarza po odejściu Piotra. — Wygląda tak, jakby był chory lub nieprzytomny.

— Poniósł zapewne znaczną stratę w fabryce. W przeciwnym bowiem razie nie żądałby od nas dzisiaj czterdziestu tysięcy franków po podniesieniu w sobotę czterdziestu trzech tysięcy.

— Przypuszczenie pańskie jest zapewne słuszne. Swoją drogą dziwne zrobił na mnie wrażenie.

IX.

Po odprowadzeniu zwłok Pauliny na miejsce wiecznego spoczynku, Eugeniusz udał się wprost do domu komisowego, który zamawiał i wysyłał fachowo uzdolnionych robotników do Ameryki.

Warunki, jakie mu tam ofiarowano, wydały mu się korzystne. Pensyę miał pobierać półtora razy większą niż w Paryżu. Koszta podróży agencya brała na siebie i dawała mu sporą kwotę w formie zaliczki.

Gages przyjął nie namyślając się.

— Do kogo mam się zwrócić po informacye? — spytał urzędnik.

— Do pana Piotra de Sauves, dyrektora fabryki przy ulicy Belleville.

— Dobrze. Dziś jeszcze tam poślemy. Jeżeli opinia pana de Sauves będzie przychylną, możesz pan zgłosić się jutro rano, a 4-go być już w Hawre, skąd okręt odpływa 5-go czerwca.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Poddani niemieccy we Włoszech.

»Secolo« pisze co następuje pod datą 29 sierpnia: Pierwszem następstwem wojny z Niemcami będzie wydalenie wszystkich poddanych niemieckich, znajdujących się na ziemi włoskiej, jak i internowanie tych wszystkich, którzy będą obstawali za tem, aby pozostawać we Włoszech w dalszym ciągu. W Medyolanie przebywa obecnie jeszcze 600 niemieckich poddanych.

Włoskie wydatki wojenne.

»Medyolański »Corriere della Sera« zapowiada, że przed zaciągnięciem dalszej, koniecznie potrzebnej pożyczki, rząd włoski musi nałożyć nowe podatki na ludność. Włochy bowiem wydają obecnie na wojnę po miliardzie franków miesięcznie.

Porozumienie w Danii.

W sprawie utworzenia wspólnego ministerstwa przyszło już do porozumienia pomiędzy poszczególnemi partyami obu izb prawodawczych. Odnośne układy w tej sprawie już się rozpoczęły.

Oświadczenie rządu greckiego.

Grecki minister spraw zagranicznych za pośrednictwem agencyi Havasa podaje do wiadomości, że przybycie floty koalicyi do portu Pireus nie jest wcale krokiem nieprzyjacielskim względem Grecyi i że koalicya nie ma wcale zamiaru występowania przeciw władzom greckim lub przeciw greckiej ludności. Przybycie floty nie ma zresztą żadnego związku z postawą Grecyi. Idzie tylko o środki przezorności, jakie koalicya chce zarządzić względem swych nieprzyjaciół w Grecyi, którzy korzystają z obecności wojska koalicyi na terytoryum greckiem i snują niebezpieczne dla koalicyi intrygi.

Powyższe oświadczenie dowodzi, iż rząd grecki stał się całkowicie zależnym od koalicyi, która dyktuje mu swoją wolę.

Koalicya a Grecya.

Według telegramu, otrzymanego w Paryżu z Aten, władza rządowa w Grecyi przeszła zupełnie w ręce koalicyi. Wysadzone na ląd wojsko angielsko-francuskie zamyka wszędzie oddziały wojskowe greckie, oświadczające swą wierność królowi, zmusza je do poddania się i rozbraja. Komendanta Trukopisa wtracono do więzienia. Chory król znajduje się w zamku Tatoi, gdzie faktycznie jest uwięziony. Nad jego korespondencyą listowną i telegraficzną rozciągnięto jak najściślejszy dozór. Rozniecony przez agentów koalicyi bunt rozprzestrzenia się coraz bardziej. Ustąpienie Zaimisa jest kwestyą najbliższych godzin. Venizelos przygotowany jest do objęcia rządów. Wysłał on do »Sunday Times« telegram, w którym wyraża ubolewanie, iż Grecya jeszcze się nie przyłączyła do koalicyi, spodziewa się jednak, że zjednoczenie Grecyi z koalicyą w najbliższej przyszłości stanie się faktem dokonanym.

Wydalenie Niemców z Aten.

»Times« donosi z Aten: Posłowie francuzki i angielski przedłożyli rządowi greckiemu liste, zawierającą nazwiska 60 Niemców i Austryaków, których wydalenia z Aten żądają. Wskutek tego rząd grecki nakazał wymienionym na liście osobom opuścić Ateny tej samej nocy, a ziemię grecką przed sobotą.

Nowe prawo podatkowe w Ameryce.

Senat uchwalił prawo podatkowe, z pomocą którego z podatków od spadków i od zysku z wyrobu amunicyi, oraz przez podwyższenie podatku dochodowego pokrywać będzie rocznie 205 milionów dolarów. Projekt prawa nakłada cło ochronne na barwniki i zawiera postanowienia, dotyczące obrony fabryk amerykańskich, celem uniknięcia zalewu kraju po wojnie przez towary tanie. Prawo przewiduje następnie środki odwetu przeciw krajom, które działają ze szkodą wywozu amerykańskiego i krępują amerykańską komunikacyę pocztową. Ostatnie prawo zwraca się głównie przeciw Anglii.

Poseł grecki w Wiedniu o położeniu w Grecyi.

Poseł grecki w Wiedniu, Gryparis, oświadczył sprawozdawcy »Pester Lloyd'a«, iż niestety sam jest bez wiadomości ze swej ojczyzny. O położeniu w Grecyi wie tylko to, co gazety piszą, lecz wiele doniesień uważa za nieprawdopodobne.

Narada socyalistów z krajów ententy.

Do gazety »Sozialdemokraten« w Kopenhadze donoszą z Paryża: Przywódcy francuzkich socyalistów postanowili zaprosić socyalistów ze wszystkich krajów, związanych z ententą, na naradę do Londynu nad warunkami pokoju i nad uniknięciem sporów z powodu wojny. Międzynarodowe biuro socyalistyczne w Hadze przejęło przygotowanie zjazdu na siebie. (wtb.)

WOJNA.

Walki na wszystkich frontach.

Współpracownik wojskowy »Voss. Ztg.« tak pisze: Bitwa nad Sommą trwa w dalszym ciągu. Na pozycyach naszych między rzekami Ancre i Somme ciąży straszliwy ogień dział. Francuzi usiłują przedewszystkiem ostrzeliwać pociskami ciężkiego kalibru nasze połączenie poza liniami, oraz wszelkie pomieszczenia, jakie mogą dosięgnąć. Wiele wsi francuskich znowu zamieniono w gruzy, wiele osób cywilnych zabito. Nasza linia frontu ciągnie się teraz, jak następuje: Poczynając od najbardziej na północ leżącego punktu, na południe i zachód od Ginchy, ciągnie się na południe-zachód obok Combles, idzie potem na wschód od zagrody Hopstal, na zachód od lasku Marrieres, aż ku wschodniej stronie Clery, dosięgając dalej do nizin nad Sommą.

W terenie na południe od Sommy stawili Francuzi na froncie 15 kilometrów szerokim, w dniach 4 i 5 września przeszło 10 dywizyi najlepszych swych wojsk do walki. W stosunku do tak wielkiej przewagi, cel osiągnięty nazwać trzeba bardzo nieznacznym. Ogień masowy przybrał takie rozmiary, tak pod względem liczby dział, jako i zużytej amunicyi, że wyobrażenia ludzkie objąć ich prawie nie zdołają. Po wzięciu pierwszych linii, musiały wojska nasze zostać cofnięte na całym froncie, po części do drugich, po części nawet do trzecich pozycyi.

Wsie Soyecourt i Chilly wpadły w ręce Francuzów. Tam, gdzie udało się Francuzom wtargnąć w nasze pozycye, tam wszystkie nakrywki i zasieki drutowe były zniszczone, dział jakby zniesione z powierzchni ziemi. Ludzie nasi wytrzymali jednak do ostatka, aż wreszcie poszczególne grupy musiały wobec przemocy złożyć broń. Dziś nie możemy jeszcze ocenić, czy liczba jeńców, podana przez Francuzów, zgodną jest z prawdą. W każdym razie stwierdzić należy, że ludzie nasi walczyli z takiem poświęceniem i męztwem niezrównanem, że korzyści, jakie osiągnęli Francuzi, są w stosunku do poniesionych przez nich strat, bardzo małe.

Pod Verdun okazało się skrócenie naszego frontu nader pożytecznem. Francuzi próbowali kilkakrotnie odzyskać za pomocą kontrataków utracony wąwóz koło Souville, zostali jednak zawsze odparci.

Na froncie wschodnim toczą się ciężkie walki przeciw lewemu skrzydłu naszej armii południowowej, na północ od Dniestru. Pozycye nasze na północ i południe od Horożanki musiały zostać cofnięte. Z Karpat donoszą o dobrych postępach nad Bystrzyca Nadwernieńska. Odparto tam wiele ataków rosyjskich.

Pocieszające są postępy wojsk niemiecko-bułgarskich w Dobrudży. W dniu 5 września po południu mieli tam sprzymierzeni zajęte już 4 forty Tutrakanu. (Obecnie Tutrakan już wzięty zupełnie. Red.) Tutrakan stanowi nader ważne przejście przez Dunaj, na zachód od Sylistryi. Na północ od Dobriczy odparto ataki wojsk rosyjsko-rumuńskich. Największe postępy uczyniły wojska niemiecko-bułgarskie wzdłuż wybrzeża. Są one tam już o 18 klm. od granicy. Miejsca portowe Balcik i Kavarna są zajęte. Wojska dotarły już do przylądka Kaliakra.

Z frontu salonickiego donoszą o walkach z angielskiemi oddziałami koło wyschniętego jeziora Takino, a z Serbami koło wzgórz Moglena i na wschód od jeziora Ostrowskiego. Wszystkie te walki były dla Bułgarów korzystne.

Pogrzeb niemieckich lotników w Anglii.

(wtb.) Londyn, 6 września. Reuter. Zwłoki oficerów i ludzi zestrzelonego 3 września niemieckiego samolotu zostały złożone do grobu z wojskowemi honorami. Wielki tłum ludzi z odkrytemi głowami i w milczeniu przyglądał się ceremonii pogrzebowej. Na trumnie komendanta widniał napis: »Nieznany niemiecki oficer, który jako dowódca Zeppelina 3 września 1916 r. poniósł śmierć.«

Obawa przed niemieckiemi atakami lotniczemi.

(wtb.) Kolonia, 6 września. Z Rotterdamu donoszą do »Köln. Ztg.«: Ponieważ w ostatnim czasie pomnożyły się ataki lotnicze na angielskie i szkockie wybrzeże, postanowił rząd angielski, na żądanie partyi robotniczej zamknąć fabryki amunicyi w Chatham, Hull, Dundee i Brighton i przenieść zakłady na zachodnie wybrzeże Szkocyi.

Wynik nowej ofenzywy nad Sommą.

O nowej ofenzywie nad Sommą pisze sztokholmski »Svenka Dagbladet«: Rezultatem krwawych, pochłaniających amunicyę walk w ostatnich dniach, są zatem dwa wdrążenia frontu, kilka kilometrów głębokie i szerokie, po obu brzegach Sommy, rozstrzygnięcia w walkach, które trwają już 2 miesiące, nie osiągnięto. Ententa twierdzi wprawdzie, iż generał Foch osięgnął wszystkie życzone cele, do czego należy niezawodnie oswobodzenie wiosek, odebranych obecnie Niemcom. Według fotografii zdobytej pozycyi sądząc, bardzo trudno w dzie częstokroć dawniejszym mieszkańcom znaleźć miejsce, na którem ich wioska dawniej stała. W sposób wartość oswobodzenia będzie tylko dość mała. Ma być cała Francya oswobodzona wedle mistyki Focha, natenczas cały kraj zamieni się w pustynię. Lecz nie ma najmniejszych widoków takiego oswobodzenia, bo przeszkadza temu wał niemiecki, a siła zamachu ententy jest za słaba, chociażby ze względów politycznych z pobojowiskami nad Sommą robiono w tych dniach jak najwięcej hałasu.

Atak Rumunów na Orsowę.

»Tag« donosi z c. k. kwatery prasowej, iż rafinerye nafty w Orszowie zostały zniszczone przez ogień. Niebezpieczeństwo dla ludności przyszło tak nagle, iż w nocy musiano zatrąbić na alarm. Ludność mogła atoli dopiero następnego poranku opuścić miasto. Gdy wyruszała w drogę, schodzili Rumuni z góry Alion.

Niemieccy lotnicy w Dobrudży.

(wtb.) Berlin, 6 września. Urzędowo. Niemieckie samoloty morskie obrzucały w połączeniu z bułgarskiemi samolotami lądowemi i morskiemi 4go września skutecznie bombami rumuńskie baterye i utwierdzone pozycye piechoty w Dobrudży, jako też dworzec i zbiorniki oliwy w mieście Konstanza.

Pogróżki wobec Holandyi.

(wtb.) Londyński korespondent »Nieuve Rotterdamsche Courant« donosi: Tygodnik »John Bull« pisze, iż w Londynie poprzylepiane są na słupach plakaty z następującą odezwą: »Niderlandom trzeba niedwuznacznie powiedzieć swoje zdanie! Niderlandy muszą brać udział. Powiedzcie Niderlandom, aby zaprzestały Niemców karmić i żeby się jasno oświadczyły, po której stronie stoją!

Na morzach.

(wtb.) Amsterdam, 5 września. Parowiec angielski „Rievaul Abbey" (1166 ton), który w sobotę odpłynął z Rotterdamu, został w niedzielę przed południem zatopiony na morzu Północnem.

(wtb.) Rotterdam, 7 września. Norweski parowiec »Hilda«, który w środę rano wyruszył ztąd do Londynu, został przez niemiecką łódź podwodną zatopiony. Fracht jego wynosił 300 ton, przeważnie masła, margaryny i owoców.

Niemiecko-bułgarski pochód w Dobrudży.

Gazety szwajcarskie donoszą: Cała Dobrudża i Bessarabia ogłoszone zostały za strefę wojenną. Władze rumuńskie zarządziły opróżnienie licznych miejscowości w nowej Dobrudży. Do Silistryi, Kalarasi i Bukaresztu przybyło przeszło 25.000 zbiegów. Bułgarskie straże przednie stoją o 25 klm. na północ od Dobrzycy.

Budapeszt, 8 września. Wiadomości z frontu Dobrudży brzmią bardzo pomyślnie. Lewe skrzydło wojsk niemiecko-bułgarskich, które zdobyło Tutrakan, w pochodzie ku północy odrzuciło wojsko rumuńskie ku Dunajowi.

Sofia, 6 września. Wczoraj nastąpiło pierwsze starcie bułgarskich i rosyjskich pułków pod Balczikiem. Rosyanie powiewali sztandarami, aby ująć dla siebie bułgarskich żołnierzy. Ci ostatni atoli rzucili się z nadzwyczajną gwałtownością na Rosyan, którzy uciekli w popłochu.

Nowy atak lotniczy na Bukareszt.

Według doniesienia »Timesa« nastąpił drugi atak lotniczy na Bukareszt. Atak trwał od godz. 2 do 5 rano. Rumuńskie działa obronne ostrzeliwały samoloty gwałtownie.

Sprawozdanie rumuńskie.

(wtb.) Z dnia 6 września. Na północnym i północno-zachodnim froncie zajęliśmy Detru(?), Gyergyoditro i Orsove, gdzie zdobyliśmy 7 armat, kilka karabinów maszynowych, reflektorów i znaczne zapasy żywności. Na południowym froncie atakowały wojska nieprzyjacielskie, które otrzymały liczne posiłki, zwłaszcza w ciężkiej artyleryi, bezustannie bardzo gwałtownie Tutrakan, którego załoga wykonuje bez przerwy kontrataki. Bardzo poważne straty po obu stronach.

Wycofanie wojsk rosyjskich z Francyi.

Wysłane swego czasu z wielkim hałasem do Francyi wojska rosyjskie zostały — jak donosi rosyjska »Nowoje Wremja« — z wyjątkiem jednej dywizyi przewiezione do Salonik. Pozostała dywizya, została stawiona pod rozkazy generała Gouranel'a.

Rosya znajduje się dziś w największem napięciu sił.

»Kołokoł« rosyjski zamieścił dłuższy artykuł pod tytułem »Rosya znajduje się dziś w największem napięciu sił«, którego autor dowodzi na podstawie statystycznych danych, że Rosya nigdy jeszcze nie rozwinęła tyle sił materyalnych i moral-

pożyczka wojenna jest bronią pozostałych w domu

ch, jak właśnie teraz, w pierwszym i drugim mie- drugiego roku wojny światowej. Siły te są czywiście olbrzymie, lecz trzeba będzie należy- je oszczędzać i odpowiednio rozlokować. I na polega cała sztuka zarówno polityki jak i stra- nowoczesnej.

Rosyanie nie zamierzają ciągnąć na Węgry.

W Piotrogrodzie utrzymują, że Rosyanie nie mierzają obecnie wtargnąć na Węgry, pozosta- ając to zupełnie Rumunom.

Rosya przygotowuje się na kampanię r. 1917.

Z Londynu piszą do »Voss. Ztg.«: Jak donoszą rma angielskie, zamówił rząd rosyjski 19 200 000 ci sukna dla armii, z dostawą na wiosnę r. 1917.

Zdobycie twierdzy Tutrakan.

(wtb.) Urzędowe sprawozdanie sztabu bułgar- go. Sofia, 7 września. Wczoraj dnia 6 wrze- o godzinie 2-ej min. 30 po południu wpadła w nasze twierdza Tutrakan po gwałtownej walce drugiej linii obronnej, na południe od miasta. rnizon twierdzy skapitulował. Wzięto w jeństwo ułków piechoty, 2 bataliony pułku żandarmeryi, pułk lekkiej i 3-ci pułk ciężkiej artyleryi. Zdo- o całą artyleryę twierdzy, wiele amunicyi, bro- karabinów maszynowych i wiele innego mate- ału wojennego. Dokładna liczba jeńców i zdo- zy zostanie dopiero stwierdzona. Dotąd nali- no: 400 oficerów, w tem trzech komendantów rady, i 21 000 nierannych żołnierzy; dalej dwa ndary i przeszło 100 nowoczesnych dział, wśród ych znajdowały się dwie baterye, skradzione 1913 pod miastem Ferdynandem. Straty Ru- ów w zabitych i rannych są bardzo wielkie. żołnierzy rumuńskich utonęło w Dunaju pod- panicznej ucieczki.

Sprawozdanie niemieckie.

(wtb.) **Główna kwatera**, 8 września. **Wojna chodzie.** Nad Sommą na północ od rzeki trwała zna czynność artyleryi. Na połud. od rzeki roz- ała walka piechoty na nowo. Atakujący został z kiemi stratami odparty. Na zachód od Berny po- ały pojedyńcze części rowów w jego rękach.

Na prawo od Mozy utracono, jak doniesiono pó- , w przedwczorajszych walkach na północ- chód od fortu Souville terenu. Gwałtowny, obu- ny ogień artyleryi trwa dalej.

Wojna na wschodzie. Armia gen.-feldm. Leopolda bawarskiego. Nic nowego.

Armia gen. kawaleryi arcyks. Ka- la. Nad Złotą Lipą na południe-wschód od Brze- i nad Naja Nowką złamały się kilkakrotne ro- cie ataki ze znacznemi stratami.

W Karpatach miały niemieckie przedsięwzięcia południe-zachód od Zielonej i na zachód od Szi- powodzenie. Silniejsze nieprzyjacielskie ataki południe-zachód od Szipotu zostały odparte.

Wojna na Bałkanach. Na północ od Dobrzycy arty bułgarskie i tureckie wojska ponownie silne -rumuńskie wojska.

Pierwszy jenerał-kwatermistrz. **Ludendorff.**

Sprawozdania austryackie.

Wiedeń, 7 września. **Wojna na wschodzie.** ont przeciw Rumunii. Pod Olech Toplí- zostały wojska nasze, aby ujść zagrażającemu ążeniu, cofnięte na wzgórze na zachód od tej ejscowości. Zresztą przy niezmiennem położeniu było ważniejszych wydarzeń.

Armia gen. kaw. arcyks. Karola. akrotne gwałtowne ataki nieprzyjaciela, skiero- we wczoraj przeciwko naszemu frontowi w Kar- ach, zostały częściowo po zaciętej walce z bli- częściowo w kontrataku z jak największemi ami przeciwnika odparte. Na południe-zachód Fundul-Moldowi doprowadził własny atak do ycia blokhuzu, stanowiącego punkt oparcia. 88 ranych jeńców pozostało przytem w naszych ach.

Pomiędzy Złotą Lipą a Dniestrem zajęły nasze wojska po walkach wczoraj wzmiankowanych przygotowaną pozycyę. Na wschód i zachód od Brzezan nie miały ataki nieprzyjacielskie żadnego powodzenia.

Armia gen.-feldm. ks. Leopolda bawarskiego. Przy armii generała Böhm-Ermolli'ego zostały pojedyńcze próby ataków nieprzyjacielskich przez nasz ogień uniemożliwione. Na reszcie frontu umiarkowany ogień artyleryjski po obu stronach.

Wojna z Włochami. W okolicy Gorycyi ostrzeliwała nasza artylerya przejścia przez Isoncę, podczas gdy nieprzyjaciel trzymał pod ogniem naszą pozycyę pod Lokwicą i kilka miejscowości w dolinie Wippachu.

Na froncie Sugano zostały włoskie oddziały wywiadowcze, nacierające pod silnym ogniem przeciwko odcinkowi Ciwaron, odparte.

Południowo-wschodnia widownia wojny. Położenie bez zmiany.

Wiedeń, 8 września. **Wojna na wschodzie.** Front przeciw Rumunii. Po obu stronach drogi Petroseny-Hatczeg toczą się od wczoraj popołudnia walki. Na zachód od Csik-Szereda zostały nasze wojska przed przeważającemi atakami cofnięte na wzgórza Hartgita.

Armia generała kawaleryi arcyksięcia Karola. W Karpatach i we wschodniej Galicyi toczą się jak najgwałtowniejsze walki, zwłaszcza na wschód od Halicza z wielką zaciętością. Tu powtórzył nieprzyjaciel trzykrotnie swoje bezskuteczne szturmy. Wszystkie pozycye są w naszem posiadaniu.

Armia generał-feldmarszałka ks. Leopolda bawarskiego. Położenie bez zmiany.

Wojna z Włochami. Na froncie nad wybrzeżem stały Monte San Gabriele i siodło Dol, w Tyrolu nasze pozycye na południe od Travignolo i od doliny Fleims pod bezustannym ogniem armatnim. Na wschód od Val Morbia przyprowadziło skuteczne przedsięwzięcie naszych wojsk 55 jeńców.

Południowo-wschodnia widownia wojny. Słabsze nieprzyjacielskie oddziały, które przekroczyły Vojuzę, zostały znowu na południowy brzeg odrzucone z powrotem.

Sprawozdanie rosyjskie.

(wtb.) Z 6 września. Front zachodni: W Galicyi, w okolicy dolnej Horożenki, lewego dopływu Dniestru, zdobyły wojska nasze umocnioną jedną pozycyę nieprzyjacielską, odrzuciwszy nieprzyjaciela wstecz na północ-zachód. Liczba wziętych w tej okolicy jeńców dochodzi do 4500, w tem 2 Niemców. — Karpaty dolne: W dalszym ciągu idziemy naprzód. Wojska nasze zajęły szereg wzgórz i odparły kilkakrotne kontrataki nieprzyjacielskie.

Front kaukaski: W okolicy Oghnut wojska nasze idą naprzód i zadają nieprzyjacielowi ciężkie straty. W okolicy na zachód od Oghnut znaleźliśmy trupy naszych żołnierzy, strasznie zmasakrowane przez Turków. Na zachód od jeziora Wan angielskie samochody pancerne wyparły Turków ze wsi Liz, o 35 klm. na północ-wschód od Muszu i ze wsi Czoshur-Norszemi, o 12 klm. na północ-zachód od Muszu.

Front bałkański: Wojska niemieckie i bułgarskie atakują Rumunów w okolicy Tutrukanu.

Sprawozdanie rumuńskie.

(wtb.) Bukareszt, 6 września. Sprawozdanie z dn. 5 września, godz. 7 rano: Front północny i północno-zachodni: Lekkie utarczki. Podczas zdobycia góry Parost przez wojska nasze, posuwające się w dolinie Uzu, wpadło 60 skrzyń z nabojami dum-dum w nasze ręce.

Front południowy: Na wschód ku Tutrakan skierowane ataki odparto. Siła ataków nieprzyjacielskich słabnie. Nieprzyjaciel zdaje się być zmęczonym. Nieprzyjaciel ostrzeliwał miejscowości Ezsazbecket Kalafat, Gruia. Baterye nasze zmusiły monitory nieprzyjacielskie, które uderzyć chciały na kanale między wyspą Fersina a wybrzeżem bułgarskiem, do cofnięcia się pod osłonę wyspy.

Lotnictwo: Latawce nieprzyjacielskie rzucały bomby na miasto Bukareszt, gdzie uszkodziły cztery domy zraniły dwóch miasto Bukareszt, gdzie uszkodziły 4 domy, zraniły dwóch sti, Konstanza i Bechet, gdzie wyrządzono drobne uszkodzenia przy domach.

Sprawozdania francuskie.

(wtb.) Z 6 września po południu: Walka artyleryjska trwa w rozmaitych częściach frontu. Na południe od Sommy Niemcy kilkakrotnie zaatakowali nowe pozycye na południe od Deniecourt i na terenie przedpozycyjnym pod Berry en Santerre. Wszystkie ataki ich złamały się w naszym ogniu zaporowym, który wyrządził nieprzyjacielowi ciężkie straty. Na prawym brzegu Mozy nieprzyjaciel podjął wczoraj około godziny 8 wieczorem atak na wieś Fleury. Dostawszy się w gwałtowny ogień irancuskich karabinów maszynowych, Niemcy nie zdołali natrzeć.

Z 6 września wieczorem: Na południe od Sommy wojska nasze zdobyły po południu dalsze niemieckie rowy strzeleckie na południe-wschód od Belloy en Santerre, część wsi Berry en Santerre, część Fermandovillers aż do drogi ze wsi do Estrees. Dalej na południe posunęliśmy naszą pierwszą linię aż do bezpośredniej okolicy Chaulnes i wzdłuż toru kolejowego Chaulnes-Roye. Na prawym brzegu Mozy gwałtowny ogień działowy w odcinku lasu pod Vaux i w lesie Chapitre.

Sprawozdania angielskie.

(wtb.) Z 6 września po południu: W ciągu nocy zajęliśmy cały las pod Leuse. Walka trwa między lasem i wsią Combles i naokoło Ginchy. Ostatniej nocy puściliśmy także naprzeciw Gommecourt ze skutkiem obłoki gazowe.

Armia z pod Salonik: Na froncie Strumy toczyły się na wschodnim brzegu Strumy między Orljak i mostem pod Komorjan walki patrolkowe. Na froncie doirańskim artylerya nieprzyjacielska ostrzeliwała przez trzy godziny nasze pozycye.

Z bliska i z daleka.

— **Coraz gorzej dla gazet**, a to nietylko u nas i w innych krajach, w wojny zawikłanych, ale także w państwach neutralnych, między innemi w Ameryce. »Kuryer Polski« wychodzący w Milwaukee, donosi, że tam z powodu niedowozu surowych materyałów i braku chemikalii wiele fabryk papieru w Ameryce pozamykano. Papier podrożał w ostatnich miesiącach o 112 proc., kosztuje więc obecnie dwa razy tyle, co przedtem, a dostać go można tylko połowę dawniejszej ilości. Wiele gazet po małych miastach przestało już wychodzić. Wydawnictwa, które nie mają dawniejszych kontraktów z fabrykami, otrzymując obecnie tylko połowę, płacić muszą przeszło dwa razy tyle, co dawniej. Wskutek tego wszystkie gazety powoli zmniejszają ilość stronnic i oszczędzają na papierze na każdym kroku, aby uchronić się od ruiny.

— **Pożyteczne zarządzenie.** »Nordd. Allg. Ztg.« donosi, że ministrowie skarbowości i spraw wewnętrznych upoważnili swe podwładne urzędy do udzielania urzędnikom i robotnikom państwowym pożyczek nie przekraczających pensyi miesięcznej celem umożliwienia im zakupu kartofli i opału na zapas zimowy.

— **Zbieranie kasztanów, żołędzi i buczyny** odbywać się będzie w tym roku staraniem »Nationaler Frauendienst«. Stowarzyszenie to przestrzega przed zbiorem zbyt wczesnem niedojrzałych jeszcze kasztanów i żołędzi, których wówczas zużytkować nie można. Owoce te zbierać należy dopiero z początkiem października. Zwraca się też uwagę na to, że zbieranie niedojrzałych kasztanów, żołędzi i buczyny zakazane jest urzędowo pod groźbą kary.

— **Renta wojenna a zarobki.** Pisaliśmy już, że kanclerz Rzeszy wezwał rządy państw związkowych do przestrzegania zasady, aby pobierających rentę wojenną opłacono przy zarobkowaniu li tylko podług wydajności pracy bez względu na rentę. Znaczy to, że inwalidom wojskowym nie ma się skracać zarobku ze względu na pobieraną przez nich rentę.

— **Nowe rozporządzenie Rady Związkowej.** Rada Związkowa uchwaliła następujące rozporządzenia: a) zmianę rozporządzenia dotyczącego szacowania żniw w roku 1916 z 21 czerwca 1916 r., b) projekt rozporządzenia w sprawie urządzenia i prowadzenia fabryk wyrabiających farby ołowiane itd., c) rozporządzenie dotyczące zmiany ukazu w sprawie uregulowania sprzedaży produktów suszarni ziemniaków itd., d) projekt rozporządzenia dotyczący potwierdzenia czeków przez Bank Rzeszy.

— **Tańsze zapałki?** Do artykułów codziennego użytku, które w ciągu wojny nadzwyczajnie podrożały, należą też zapałki. I tu lichwa znalazła podatne pole. Obecnie donoszą, że urzędy badania cen zwróciły na nią uwagę, nie czekając aż władza przeszkodzi dalszemu śrubowaniu cen. Fabrykanci zapałek porozumieli się w ten sposób, że w najbliż-

szym czasie paczka zapałek, złożona z 10 pudełek, w sprzedaży cząstkowej kosztować będzie najwyżej 38 fen. w całych Niemczech.

Racibórz. Gospodarzom w raciborskim powiecie miejskim wolno sprzedawać jęczmień tylko ustanowionemu komisyonerowi, kupcowi Dobroschke w Kozielskiej ulicy.

— Na bezdomnych złożyła w dalszym ciągu na nasze ręce wdowa z Raciborskiej Kuźni 2 mk. Z poprzedniemi 158 mk. Ogółem zebraliśmy 3970.55 mk., z tego wysłano 3812.55 mk. Dalsze dobrowolne datki na ten cel chętnie przyjmujemy.

Rybnik. (Chłopacy i »jugendwehr'a). Kilku chłopaków odpowiadało przed tutejszym sądem za nieuczestniczenie w ćwiczeniach »jugendwehry«. Oskarżeni, którzy zobowiązani byli do do uczestniczenia w szkołach uzupełniających, mieszkali poza miastem. Do pracy przyjeżdżali pociągiem. Wieczorem dopiero, gdy również pociągiem wrócili do domu, spożywali obiad. Chcąc więc uczestniczyć w ćwiczeniach »jugendwehry«, chłopacy byliby się musieli obywać do późnej nocy bez posiłku, a nadto byliby podróż musieli odbywać pieszo, gdyż późno wieczorem pociągi już nie kursują. Wobec takiego stanu rzeczy zastępca prokuratora sam wniósł o uwolnienie oskarżonych chłopaków. Sąd zawyrokował według wniosku zastępcy prokuratora.

Smolna pod Rybnikiem. (Samobójstwo.) Gdy chałupnik Brzózka wrócił z pracy do domu, został w pokoju swą żonę powieszoną. Brzoskowa popełniła samobójstwo. Chociaż natychmiast przeciął sznur, niezdołał samobójczyni przywołać do życia. Przyczyna samobójstwa nie wiadoma.

Wilcza w pow. rybnickiem. (Czarownik.) Do pewnej wojanki przybył wcześnie rano 4 września jakiś cygan, który nastraszył naiwną kobietę, że ma w mieszkaniu krwawą kość, a to jest oznaką bliskiego nieszczęścia. Cygan zażądał od kobiety 25 marek i jajko, gdyż, jak przyrzekał, odpędzi wszelkie nieszczęście od jej domu i rodziny. Jajko wbił do garnca, w którym znalazła się i krwawa kość, prawdopodobnie dostała się tam z rękawa cygana. Gdy przez jakiś czas mieszał w garnku, zażądał czarownik od kobiety wszystkie pieniądze, aby je »pobłogosławić« i przez to się »mnożyły«. Kobieta wręczyła czarownikowi 700 mk. Cygan polecił zamknąć drzwi i nikogo nie wpuszczać do mieszkania. Tymczasem czarownik mieszał dalej w garnku, wypowiadał różne zaklęcia nad pieniędzmi, w końcu złożył pieniądze na stare miejsce i kobietę pożegnał, udając się spiesznie do Ochojca. Gdy później kobieta pieniądze przeliczyła, stwierdziła ku swemu rozczarowaniu, że pieniądze się nie »pomnożyły«, lecz właśnie brakło jej 220 marek. Szkodę zgłosiła natychmiast do władzy. Cygana przytrzymano w Ochojcu. Skradzione pieniądze miał czarownik w rękawie ukryte. Owa wojanka potwierdziła znowu stare przysłowie, że głupich nie sieją, bo sami się rodzą.

Opole. (Z sądu.) Często już karany robotnik spedycyjny Mainka, jako też jego żona i 14-letni syn byli oskarżeni o kradzież kur, gęsi i mąki na dworcu towarowym, oraz grochu, cukru, marmelady, jakoteż kozy na różnych miejscach w latach 1915 i 1916. Prokurator wniósł dla Mainki o 4 lata domu karnego. Sędziowie jednak znacznie łagodniej sprawę traktowali i skazali M. tylko na 4 miesiące więzienia, które już odsiedział w śledztwie. Żona i syn zostali uwolnieni.

Sosnowiec. Bardzo oryginalnem zjawiskiem czasów wojennych są w Sosnowcu familijne kuchnie wspólnicze. Kilka rodzin łączy się tu w rodzaj kooperatywy kulinarnej, która dla członków swoich przygotowuje codziennie wspólny obiad. Oszczędza się w ten sposób na opale, na utrzymaniu służby, na czasie — a co najważniejsze, zabiegi o produkty żywnościowe, podejmowane jednocześnie dla większej ilości osób, prędzej i łatwiej prowadzą do celu, niż starania poszczególnych służących dla małych gospodarstw.

Rozporządzenie, dotyczące reparacyi zniszczonych chodników w mieście, odniosło wreszcie pożądany skutek. Na wszystkich ulicach chodniki są naprawiane, a w niektórych miejscach poszerzane.

Poznań. (Bicie świń w domach prywatnych dozwolone.) Wydany swego czasu zakaz bicia świń w domach prywatnych pociągnął za sobą ten ujemny skutek, że drobne gospodarstwa zredukowały albo zupełnie zaniechały hodowli i tuczenia świń. Z tem liczą się teraz miarodajne czynniki poważnie i zniósłszy częściowo odnośny zakaz, czynią wszelkie możliwe zabiegi celem podniesienia hodowli trzody chlewnej.

Naczelny prezes W. Ks. Poznańskiego, jak donosi półurzędowy »Posener Tageblatt«, wydał okólnik do miarodajnych władz (landratów, burmistrzów itd.), w którym zaleca, aby wnioski o zezwolenie na bicie świń w gosodarstwach prywatnych traktowano możliwie przychylnie. I tak mają władze tym gospodarstwom, które hodują tylko jedną świnię, z reguły zezwolić na zabicie. Przy pierwszej sztuce, którą dana rodzina zabije dla siebie, ma waga mięsa policzoną być na kartę mięsną, która zaprowadzoną zostanie na całą Rzeszę niemiecką, tylko do połowy przy dalszem biciu tylko do trzech piątych. Innemi słowy, rodzina, która zabije dla siebie świnię, otrzyma przy pierwszej sztuce tylko połowę przypadającej na nią ilości kart mięsnych, przy dalszem biciu tylko dwie piąte przysługującej ilości kart na mięso.

Gniezno. Rzadkie zjawisko natury, jak donoszą z Gniezna można było obserwować tamże w niedzielę wieczorem o godz. 9. Niezwykle duży i jasny kometa o długim, ognistym ogonie posuwał się na horyzoncie od strony północno-zachodniej w kierunku południowo-wschodnim. To samo zjawisko zauważono podobno także w Poznaniu. Ognisty ogon komety uważano pierwotnie za ogień bengalski, rzucony może przez lotnika, lecz to było wykluczonem, gdyż zjawisko świetlane posuwało się w linii poziomej. Ludzie wrażliwi na tego rodzaju zjawiska, spostrzeżenie swoje rozmaicie sobie tłómaczyli.

Gdzie ulokuję moje kapitały?

Ktoby przed wojną dowodził, że właśnie podczas wojny potrzeba ulokowania pieniędzy z oprocentowaniem wielką będzie, ten naraziłby się na uśmiech niedowierzania. Wojna jest burzycielem majątków. Jakże więc by było możliwem, aby nowe oszczędności na wielką skalę powstały! Odpowiedź na to dają zmagania narodów, w których się od dwóch lat znajdujemy. Wielkiej części mieszkańcom jest przez to możliwem, przez pośredni lub bezpośredni udział w dostawach dla wojska, przez spotrzebowanie towarów dawniej nagromadzonych i przez podwyższenie zarobków roboczych, zebrać nowe kapitały lub dotychczas posiadane zwiększyć, i potrzeba sobie tylko ogromny wynik pierwszych czterech pożyczek wojennych przypomnieć, aby się o tem przekonać, że dla nader wielkich sum potrzeba ulokowania pwstała.

W tych sześciu miesiącach, które od wydania czwartej pożyczki wojennej ubiegły, przybyło u małych kapitalistów, w urzędach, bankach, kasach oszczędności, towarzystwach akcyjnych i t. d. wiele nowych pieniędzy i dla ich właścicieli powstaje pytanie: Jak ulokuję mój kapitał?

Kto przy swojem rozstrzygnięciu jedynie z punktu poznania wychodzi, że naglącą powinnością chwili są pogotowie wojenne i siłę wojenną swej ojczyzny popierać, ten bez wszystkiego znajdzie odpowiedź. Ale także i ci wszyscy, którym braku patryotycznego poczucia zarzucić nie można, ale o należytem zabezpieczeniu swych pieniędzy myślą, muszą na zamówienie piątej pożyczki wojennej zdecydować. A to dla czego? Nigdy przed wojną nie było jeszcze pożyczki Rzeszy niemieckiej, któraby tak wysokie procenta przynosiła i jeżeli pod względem siły Niemiec przed wojną i podczas wojny porównania stawimy, to zobaczymy, że wprawdzie wielkie ciężary są do dźwigania, ale też wiemy, że Niemcy niewzruszenie stoją i ich granice dzięki wielkiej postawie naszych wojsk głęboko w posiadłość naszych wrogów się wparły.

Oprocentowania w czasach zwykłych stoją z zwyczaj w odwrotnym stosunku do bezpieczeństwa ulokowanych pieniędzy. Zupełnie pewne ulokowania bywają zwykle nizko oprocentowane, a gdzie się wysokie procenta płaci, tam pewność nie jest zbyt dobra. Szczególne względy przemawiają za tem, że się niemieckiemu narodowi najpewniejsze ulokowanie, przez siłę podatkową wszystkich majątków i majątek Rzeszy i wszystkich państw Związkowych zagwarantowane ofiaruje. I nie tylko 5% pożyczka Rzeszy jest tak korzystnem ulokowaniem, lecz także 4½% Asygnacye skarbowe, które Rzesza jako drugą formę pożyczki wypisuje. Ponieważ Asygnacye skarbowe po 98 wydane zostaną, przyniosą one faktycznie z góry nie 4½%, lecz 4¾% procentu. Oprócz tego ma przy ich spłaceniu, które się w roku 1923 rozpocznie i w roku 1932 skończonem być musi, zysk kapitału w wysokości 5% do oczekiwania; ich spłata stąpi bowiem w ten sposób, że Asygnacye skarbowe w ich wartości nominalnej, a zatem po 100% wylosowane zostaną.

Jeżeli 5 procentowa pożyczka Rzeszy wzmiankuje, że jest do roku 1924 niewypowiedzianą, oznacza to tylko, że jej stopa procentowa przez Rzeszę wcześniej zniżoną być nie może. Możliwość sprzedaży nie jest przez to wcale utrudnioną, przeciwnie, owa możliwość może być przez to tylko podniesioną, ponieważ wzmianka »niewypowiedzialna do 1924« wpływa na korzyść właściciela pożyczki, który przez to pewność otrzymuje, że dostanie co najmniej do roku 1924 5% procentów. Rzesza chciałaby Rzesza dalej tych procentów płacić, musi na żądanie każdego właściciela pożyczki wartość nominalną pożyczki wypłacić.

Wobec tego może być każdemu, który pytaniem stoi: »Jak ulokuję mój kapitał?« ta odpowiedź dana: W pożyczce wojennej Rzeszy niemieckiej!

Ceny targowe w Raciborzu

z dnia 24-go sierpnia 1916 r.

Ziemniaki (nowe)	100 kilogr.	od	14.00	do 16.00 m.
Ziemniaki (nowe)	1	„	0.14	„ 0.16 „
Siano (nowe)	100	„	8.00	„ 9.00 „
Masło do jedzenia	1	„	5.10	„ 5.10 „
Masło stołowe	1	„	5.10	„ 5.10 „
Jaja 60 sztuk		„	13.20	„ 13.20 „
Mleko 1 liter		„	0.24	„ 0.24 „

Dowóz był mały.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Pałgdzki w Raciborzu. — Nakładem „Nowin Raciborskich" w Raciborzu. Drukiem „Katolika", sp. wydawn. z ogr. odp. w Raciborzu.

Baczność! Gospodarze!

Polecam o ile zapas starczy

„CUPRIN"

do bejcowania pszenicy dla ochrony przed śniecią, oraz dla ochrony przed pożarciem przez bażanty, wrony, myszy i inne szkodniki.

½ kg. na 1 centnar pszenicy 1.00 mrk.
¾ kg. na 2 centnary pszenicy 1.80 mrk.
1 kg. na 3 centnary pszenicy 2.00 mrk.

L. Gryglewicz

Główny sklep: Drogerya św. Jana Wielkie Przedmieście 12.

Filia: Drogerya Zamkowa Zosacka ulica nr. 1.

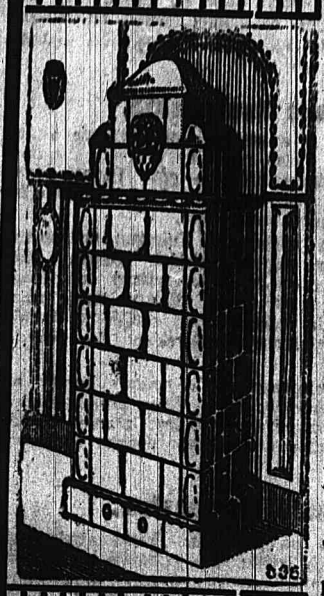

Gdzie kupuje się obecnie podczas wojny najtańsze i najlepsze

piece kachlane?

A. Preiss

fabryki pieców kachlanych,

budowa pieców, towarzystwo komandytowe

Ostróg-Racibórz, Rudzka ulica 14

Bytom-Rozbark, ul. Siemianowicka.

Wykonanie po jak najniższych cenach.

Przestawienie i budowa nowych pieców kachlanych wszelkiego rodzaju.

Wielki skład pieców wszelkiego rodzaju, materyałów żelaznych do pieców i szamotek (także dla piekarzy).

Kasztany i żołędzie

kupuje w każdej ilości po najwyższych cenach dziennych.

Samuel Fröhlich

Racibórz

Godziny Adoracyi Najśw. Sakramentu

do odmawiania podczas wiecznej adoracyi w dyecezyi wrocławskiej cena 80 fen. z przesyłką 90 fen. poleca

„Nowiny Raciborskie"

Racibórz-Ratibor.